Zamawiać można u listowych, w agencjach i urzędach poczt.
Nr 21 Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 20 gr za egzempl. Rok III



# POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

**Dwutygodnik najstarszych towarzystw uczestników powstania wielkopolskiego, Legii Kobiet, powstańców i wojaków, hallerczyków, dowborczyków, podoficerów rezerwy Ziem Zach. R. P., oficerów w rezerwie, oficerów w stanie spoczynku, ochotników Wojska Polskiego, PKUistów, Narodowych P. O. W., Kombatantów Wojny Światowej**

**Poznań, dnia 1 listopada 1938**

# Gdy zapłoną żałobne znicze...

Dnia 1 listopada o godzinie 5 wieczorem przy pomniku poległych i zmarłych powstańców na cmentarzu farnym zapłoną znicze, zapalone przez reprezentanta Województwa oraz organizacyj powstańczych z prezesem Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19, z p. Janem Kochem na czele. Ognie rozproszą wczesne mroki jesienne i migotliwym swym światłem oświetlą twarze tysięcznych tłumów—uczestników i widzów żałobnej uroczystości.

Prezes Tow. Ucz. Powst. Wlkp. 1918/19 im Ig. Paderewskiego złoży raport cieniom poległych i zmarłych bojowników o wyzwolenie Wielkopolski z jarzma pruskiego. Zamelduje, że granice naszego państwa zostały rozszerzone za Olzę, dokąd sięgają odwieczne siedziby Polaków, że do Macierzy przyłączona została po wszystkie czasy prastara dzielnica piastowska. A dalej, że stało się to bez rozlewu krwi, a jedynie mocą zgodnej woli narodu i Rządu Rzplitej. I złoży potem ślubowanie, iż powstańcy, których los pozostawił przy życiu, dołożą wszystkich sił, by dobra duchowe i materialne narodu nie zostały uszczuplone — przeciwnie, by były nieustannie pomnażane.

W pewnej chwili wstąpi na mównicę kaznodzieja i rzuci w tłum gorące słowa o miłości ojczyzny, która cuda czyni, jako że naród głazem niewoli przywalony wskrzesiła do ponownego życia w niepodległym państwie. Nawoływać też będzie do wytrwania w wierze ojców. Potoczy się wymowa kaznodzieja także przeciwko tym, którzy zakonowi miłości ojczyzny się sprzeniewierzają i ze złą czy bez złej woli a jedynie w zaślepieniu jej zaprzysiężonym wrogom służą. Wreszcie będzie mówił zapewne kaznodzieja o potrzebie wierności sztandarom powstańczym, a wraz z tym duchowi męstwa i ofiary, który przed dwudziestu laty orężowi powstańca dał moc zwycięstwa nad przemożnym jeszcze, chociaż duchowo już skruszonym, wrogiem...

Potem Chopinowskie dźwięki żałobne orkiestry i pieśni chóru napełnią smutkiem najgłębszym przestrzeń cmentarnego królestwa umarłych. Przywtórzy im szmer liści opadających i łkanie w piersiach uczestników hołdu poległym i zmarłym powstańcom. Po brzegi napełnią się żałobą serca obecnych. A w oczach najspokojniejszych nawet uczestników uroczystości łzy się zakręcą...

Wszakże w wielotysięcznym tłumie znajdzie się wielu członków rodziny i przyjaciół tych, którzy polegli, od których ojczyzna zażądała najpełniejszej ofiary — ofiary z życia. Płakać będą osierocone matki i siostry i owdowiałe żony, a w głębokim smutku trwać będą ojcowie i bracia poległych. Żałoba serca im przeniknie do głębi, ale równocześnie duma piersi unosi, bo oto polegli doznają publicznego hołdu, bo oto pamięć po nich nie jest sprawą prywatną ich rodziny, lecz społeczeństwa całego! W ten sposób ci umarli i polegli — żyją jednak wśród narodu, choćby tylko bezimiennie! Dzieje się zaś to dlatego, że spełnili największy obowiązek patriotyczny — obowiązek wobec ojczyzny, wpłacili największą daninę do skarbca zasług narodowych — daninę krwi! Wieczysty znicz pamięci płonie w sercach rodaków, bo z posiewu ich krwi ofiarnej powstało niepodległe państwo polskie.

Dzięki ich wysiłkowi żołnierskiemu i chlubnej śmierci na polu chwały jesteśmy gospodarzami na własnej ziemi, rządzić się możemy jak nam nasza racja stanu nakazuje, dzieci nasze uczyć się mogą w polskiej szkole, wszyscy bez obawy kary czy zemsty ze strony zaborcy korzystać mogą z kulturalnego dorobku narodowego, — wreszcie godność człowieka i obywatela w każdym z nas podniesiona jest z pyłu upokorzenia, w jakim znajdowała się za czasu niewoli!

Więc jak zapalone znicze u pomnika rozproszą mroki jesienne, tak refleksje i uczucia powyższe złagodzą ból w sercu i usuną przygnębienie, a rozkwitnie natomiast kwiat przeświadczenia i wiary, że żadna ofiara dla ojczyzny, nie wyłączając ofiary z życia, nie jest daremną! Bo na potędze serc ofiarnych niby na granicie wspiera się, trwa i rozwija wolny naród i niepodległe państwo.

Ta wielka prawda uprzytomni się i uświadomi z pewnością jeszcze raz z największą siłą, gdy w dniu 1 listopada o zmroku zapłoną znicze przy pomniku poległych i zmarłych powstańców oraz utrwali się myśl, że wielkie i chlubne są dzieje tylko tego narodu, który tę prawdę pojął i w czyn wprowadza — zarówno w wielkich chwilach dziejowych, jak w szarym codziennym życiu!

# Niech się święci pamięć zwycięstwa!

Z mogił powstańców i żołnierzy, poległych w walce o wolność, myśl mimowoli przenosi się na dzień 11-go listopada, na dzień święta państwowego. Wszakże obie te daty pozostają w najściślejszym ze sobą związku! W dniu 1-go listopada składamy hołd pamięci poległych i zmarłych bojowników o niepodległość, a w dniu 11-go listopada święcimy rezulat ich ofiarności i poświęcenia — którym jest niepodległe państwo polskie. Można więc powiedzieć, że 11-ty listopada jest świętem żywych i umarłych — radosnym świętem zwycięstwa idei niepodległości po długich latach niewoli.

W tym roku będziemy obchodzili już po raz wtóry święto państwowe jako oficjalne, ustanowione przez Ciała Ustawodawcze. I będzie ono miało w roku bieżącym charakter o wiele uroczystszy, niż w latach poprzednich. Wprawdzie sfery rządzące nie zamierzają — jak słychać — wyróżniać tegorocznego święta, jednak siłą rzeczy wyróżni się ono dzięki pewnym faktom.

Wyodrębni je najpierw fakt, że w tym roku zamykamy dwudziestolecie istnienia naszej samoistnej państwowości, a ponadto fakt, że dwudziestolecie to zamykamy świetnymi sukcesami. Uregulowaliśmy ostatecznie nasze stosunki z Litwą i odzyskaliśmy Śląsk Zaolzański. A więc umocniliśmy i rozszerzyliśmy granice państwa, zwiększyliśmy poważnie dobytek narodowy i podnieśliśmy na zewnątrz mocarstwowy autorytet Polski. To są — możemy powiedzieć sobie z zadowoleniem — sukcesy ogromne!

Lecz na tym nie kończy się jeszcze to, co rok ten dodał do wzrostu potęgi Polski. Do wspomnianych zdobyczy wliczyć musimy jeszcze postępy w naszym gospodarstwie krajowym. Pominiemy sprawy takie, jak ostateczne zrównoważenie budżetu, jak ulżenie doli urzędniczej przez zmniejszenie podatku specjalnego, jak szereg większych lub mniejszych inwestycyj. To wszystko jest jeszcze w gruncie rzeczy zjawiskiem powszednim, realizacją postulatów najprostszych w życiu państwowym. Natomiast poza granice zjawisk powszednich wychodzi uruchomienie poważnego planu inwestycyjnego, przede wszystkim w postaci wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim jest C. O. P.

Rzecz jasna, że gdy mówi się o plusach, wspomnieć trzeba także o minusach, które nasuwają się w ogólnym rachunku za ubiegłe lata naszego niepodległego bytu państwowego. Nakazuje to uczynić nie tylko uczciwość publicystyczna, lecz coś więcej i coś bardziej ważnego. Trzeba umieć prawdzie spojrzeć w oczy — jeśli się chce naprawić, co złe, sprostować, co krzywe. Niedomagań jest mnóstwo, lecz i tu ograniczymy się tylko do tego, co jest najważniejsze. A za rzecz najważniejszą poczytujemy — solidarnie zresztą z olbrzymią większością społeczeństwa — wewnętrzne rozbicie, brak jedności tak przecież potrzebnej do ogromnych zadań, jakie czekają Polskę w bliższej i dalszej przyszłości.

Rozbicie to i rozproszkowanie jest wynikiem głównie niedomagań ustrojowych Polski, a w pierwszym rzędzie wadliwej ordynacji wyborczej, która poważnej części narodu zamyka drogę do wpływu na sprawy państwa, a tym samym zmniejsza ich poczucie państwowych i narodowych obowiązków. Zmiana ustroju na tym punkcie jest bodaj najważniejszym postulatem, czy nakazem, jaki pozostaje do spełnienia w najbliższej przyszłości.

Sprawa na szczęście ruszyła już z miejsca, zaczynamy niewątpliwie wydobywać się jakoś z ślepej ulicy, w jaką zapędziła nas niefortunna ordynacja wyborcza p. Sławka. Wchodzi w życie nowa ordynacja wyborcza do samorządu, umożliwiająca udział w wyborach wszystkim ugrupowaniom politycznym. Zapowiedziane zostało również w oświadczeniu najbardziej autorytatywnym, że zadaniem nowego Sejmu będzie jedynie opracowanie nowej ustawy wyborczej. Rozumie się, że postęp zjednoczenia narodowego zależeć będzie w ogromnej mierze od tego, jaką będzie ta ustawa.

Wspomnieliśmy tylko o faktach i wydarzeniach

najważniejszych z pośród tych, którymi możemy się pochlubić i z pośród tych, które napawają nas smutkiem. Napróżno byłoby się silić, by w krótkim artykule objąć całość życia państwowego i narodowego w dwudziestoleciu, które dobiega końca. I nie o to też nam tutaj chodzi. Raczej o ogólne stwierdzenie tej jednej przede wszystkim rzeczy, że siła żywotności narodowej, która to życie tworzy i tworzyć będzie, jest wielka i potężna. Umie łamać przeszkody i umie sięgać po sukcesy. Wyzwala się ona coraz bardziej z marazmu, jaki bezsprzecznie zaznaczał się w pierwszych latach naszej niepodległości pod wpływem licznych i wielorakich przyczyn, staje się coraz aktywniejszą i śmielszą w swoich przedsięwzięciach. Oto, co przede wszystkim chcieliśmy stwierdzić: moc wewnętrzna, żywotność narodu polskiego i jego dziejowa aktywność jest niewyczerpana! Na niej budowało się wyzwolenie z niewoli i na niej zbudować można wielkość i potęgę Polski.

I otóż w święto naszej niepodległości, w święto państwowe dnia 11 listopada, niechby ziściła się rzecz, która nam teraz i na przyszłość najbardziej jest potrzebna do budowy gmachu naszej potęgi — niechby w milionach serc polskich zapaliła się jasnym płomieniem i utrwaliła głęboka i produktywna wiara w siebie i w wielką przyszłość nas wszystkich jako narodu! Niech byśmy posiedli wiarę, że nie masz przed Polską zadań dość trudnych, których by wola zjednoczonego narodu, natchniona niezłomną wiarą, nie mogła rozwiązać i nie masz przeszkód tak wielkich, których by nie mogła pokonać!

To jest zasadnicza osnowa testamentu, który dwudziestolecie naszej niepodległości przekazuje nam i następnym pokoleniom!

# W 125 rocznicę
## bohaterskiej śmierci Księcia Józefa Poniatowskiego

125 rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego odbyły się w Lipsku podniosłe uroczystości, w których wzięły udział liczne rzesze rodaków znajdujących się na wychodztwie w Niemczech.

Uroczystości związane były z odsłonięciem odnowionego pomnika wzniesionego kiedyś w Lipsku ku pamięci bohaterskiej śmierci ks. Józefa w nurtach Elstery, którą poniósł osłaniając odwrót armii napoleońskiej.

Na uroczystości przybył również ambasador R. P. Lipski z członkami ambasady i konsul francuski Keller. Z kraju przyjechało kilka delegacyj.

W godzinach porannych odbyło się uroczyste otwarcie wystawy harcerskiej w nowootwartym Domu Polskim, przedstawiającej rozwój i prace harcerstwa polskiego w Saksonii. Poświęcenia Domu Polskiego dokonał ksiądz Chilomer z Poznania. W czasie nabożeństwa poświęcony został nowy sztandar Polskiego Zjednoczenia Pracy, centralnej organizacji obywateli polskich w Niemczech.

Punktem kulminacyjnym była uroczystość przed pomnikiem księcia Józefa, w której wzięły udział wszystkie organizacje z pocztami sztandarowymi i liczne rzesze społeczeństwa polskiego. Wspaniały wieniec złożył ambasador R. P., Lipski oraz konsul francuski i inni, oraz delegacja pułku ułanów im. Józefa Poniatowskiego.

Następnie odbyła się wielka akademia. Akademię zagaił senior kolonii polskiej w Lipsku p. Kunce. Dłuższe przemówienie wygłosił ambasador Lipski, składając hołd bohaterowi narodowemu i podkreślając, że polskie wychodztwo w Niemczech ma obowiązek przestrzegania jedności narodowej, solidarności i karności, pielęgnowania języka ojczystego, kultury polskiej i wiary.

Po odczycie na temat życia i czynów ks. Józefa i po przemówieniu mjra Krzeczunowicza nastąpiła część koncertowa akademii.

# Ku czci mnicha-żołnierza

W ub. niedzielę odbyło się w Szczytnikach, na terenie ziemi kaliskiej uroczyste odsłonięcie pomnika obrońcy twierdzy jasnogórskiej, ks. Kordeckiego. W uroczystościach wziął udział Marszałek Śmigły-Rydz, któremu ludność miejscowa zgotowała manifestacyjne przyjęcie. Uroczystość odsłonięcia pomnika zbiegła się jednocześnie z faktem ofiarowania przez Ziemię Kaliską sprzętu wojennego w postaci 24 karabinów maszynowych, które zostały ufundowane z dobrowolnych składek kosztem 105 tys. zł. Prócz Naczelnego Wodza byli obecni na uroczystościach najwyżsi dostojnicy Państwa i Kościoła.

Po powitaniu na rynku w Iwanowicach udał się Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie zgromadzonych dostojników do historycznego kościoła, w którym chrzczony był ks. Kordecki. U wrót świątyni powitany został przez delegację przybyłych na uroczystości z Częstochowy i Krakowa.

Nabożeństwo w starym kościółku z 13-go wieku w Iwanowicach odprawił w asyście licznego duchowieństwa ks. prymas Hlond.

Bezpośrednio po nabożeństwie p. Marszałek Śmigły-Rydz wziął udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek społecznego Domu Katolickiego i muzeum im. ks. przeora Kordeckiego. Wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych na ulicach tłumów, udał się z kolei p. Marszałek na teren, gdzie stanie w przyszłości szkoła powszechna im. ks. Kordeckiego.

O godz. 12 p. Marszałek odjechał do Szczytnik na uroczystości poświęcenia pomnika ks. Kordeckiego. Droga z Iwanowic do Szczytnik przepełniona była tłumami wiejskiej ludności.

Za pomnikiem, wokół którego ustawiono wysokie drzewca chorągwiane, stanęły liczne delegacje szeregu stowarzyszeń b. wojskowych i organizacyj społecznych. Na obszernym placu w czworoboku ustawiły się oddziały wojska, kolumny sanitarne, straże pożarne i P. W. konne.

O godz. 12.15 przybywa z Iwanowic p. Marszałek Śmigły-Rydz. Po odebraniu raportu od dowódcy całości, p. Marszałek

przy dźwiękach Hymnu Narodowego przejechał, stojąc w samochodzie, przed frontem oddziałów wojskowych, po czym udał się wraz z obecnymi dostojnikami przed pomnik, gdzie zajął honorowe miejsce.

Po przemówieniu prezesa komitetu budowy pomnika p. Marszałek dokonał odsłonięcia pomnika. Po szeregu dalszych przemówień zabrał głos dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki i powiedział m. in. co następuje:

„Macie, obywatele przed sobą pomnik żołnierza-kapłana, pomnik, który jest najlepszym chyba uosobieniem tego, czym jest morale żołnierskie, bo przecież nie mocnymi murami i nie dalekonośną bronią, nie licznym wojskiem — obroniła się twierdza jasnogórska.

Wódz niezłomny, mnich-żołnierz swoją wiarą, swoją mocną wolą zamienił nieliczną załogę jasnogórską na twardy, niezłomny granit. I wierzcie mi, że pamięć tej pięknej postaci Kordeckiego, tak samo jak jego następców w historii, czy to ks. Brzózki, czy Mackiewicza, czy Skorupki, wieczna jest w sercach żołnierskich. I gdy dziś w imieniu wojska mamy wam dziękować za te piękne dary (karabiny maszynowe), pozwólcie, że złożę wam również słowa podzięki za tę cześć, jaką okazaliście czcigodnej postaci kapłana-żołnierza na jego wieczną chwałę i na naszą i przyszłych pokoleń naukę".

O godz. 14.50 rozpoczęła się defilada, którą przyjął z wałów, otaczających pomnik, p. Marszałek Śmigły-Rydz. Defiladę otwierały oddziały piechoty oraz kompania z karabinami, ofiarowanymi przez społeczeństwo kaliskie. Maszerujące w dalszym ciągu oddziały P. W. konnego i pieszego były nadzwyczaj owacyjnie witane przez miejscową ludność.

Po defiladzie Naczelny Wódz udał się do Turka, celem zwiedzenia tamtejszego kościoła, którego wnętrze malował były profesor Marszałka Śmigłego-Rydza, prof. Mehoffer.

# Rada dowódców powstania wielkopolskiego

W poprzednim numerze omówiliśmy „radców" z grupy niepodległościowców, co było rzeczą stosunkowo łatwą. Dziś musimy z kolei zająć się krytyką dowódców wojskowych, co przedstawia już pewne poważne trudności. Nie zawsze bowiem można bardzo dzielnego dowódcę kompanii wciągnąć na listę rady dowódców, jeżeli pominęło się g ł ó w n y c h dowódców. Nie znaczy to jednak, że rada musi koniecznie składać się z samych oficerów sztabowych. Przy cyfrze 25 radców znajdzie się jednak miejsce dla wszystkich stopni, byle pominąć „nominacje" operetkowe.

*B. DOWÓDCY WOJSKOWI*

1. ***Bociański Ludwik***, niezwykle zdolny organizator powstańców powiatu pleszewskiego, nie odegrał jednak w powstaniu roli czołowego dowódcy. Wysunięcie Bociańskiego jest wobec pominięcia Wawrzyniaka, dowódcy frontu południowego, nie bardzo uzasadnione. Miejsce w radzie możnaby przyznać Bociańskiemu po wyczerpaniu dowódców, którzy w hierarchii powstańczej zajmowali wyższe od niego stanowisko.

2. *Cyms Paweł*, nadzwyczaj dzielny dowódca powstańczy, który przejdzie do historii za zdobycie Inowrocławia. Z młodszych oficerów najbardziej godny powołania do rady, oczywiście z zachowaniem powyżej podanych zasad.

3. *Fenrych Tadeusz*, wybitny członek sztabu śp. gen. Grudzielskiego, jako prawa ręka tego znakomitego dowódcy położył tak wielkie zasługi, że jego powołanie do rady nie budzi zastrzeżeń.

4. *Goetzendorf-Grabowski Tadeusz*, zasłużony organizator powstańców powiatu wągrowieckiego, nie odegrał również jak Bociański roli czołowego dowódcy. Wobec tej nominacji jest pominięcie np. Edmunda Bartkowskiego zupełnie niezrozumiałe. Do rady mógłby wejść na zasadach, podanych pod pkt. 1.

5. *Hulewicz Bogdan*, najbliższy współpracownik Palucha, jeden z głównych twórców wielkopolskiego ruchu zbrojnego. Powołanie go do rady nie budzi zastrzeżeń.

6. *Dr Jacobson Wojciech*, wrócił z wojska niemieckiego do Gniezna już po zajęciu tego miasta przez

# HONOR i OJCZYZNA

Niedawno najmłodsi podporucznicy weszli w skład korpusu oficerskiego. Uroczystości „pasowania" ich „na rycerzy" były poważne i całe społeczeństwo witało z radością ten dorobek armii. Powiedział między innymi do młodych oficerów Marszałek Śmigły-Rydz te słowa:

*„Nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku, nie szukajcie nigdy wygody życia kosztem honoru."*

Są one ważne. Powinny one być dewizą każdego oficera.

Stwierdziliśmy już w poprzednich numerach naszego pisma, że nasz korpus oficerski zasługuje na ogół na poważanie i miłość.

Wobec każdego munduru ma się pewnego rodzaju respekt. Dlatego też od człowieka w mundurze oficerskim, względnie od człowieka mającego do niego prawo, a więc zarówno od oficera w czynnej służbie, jak i od oficera w rezerwie czy w stanie spoczynku wymagamy na ogół więcej niż od każdego pospolitego cywila.

Mundur każdy, a zwłaszcza oficerski, wzbudza w nas chęć szanowania człowieka noszącego go. Ale równocześnie mundur nakazuje osobnikowi w mundur przybranemu poprawność w zachowaniu się zawsze i wszędzie. Stu pijanych cywilów nie zwraca tyle na siebie uwagi, ile jeden pijany człowiek umundurowany. *Mundur nakazuje umiar, zakazuje gwałtownych ruchów, a wręcz wykluczone, aby człowiek w mundurze mógł nadużywać alkoholu, urządzać burdy, albo zaczepiać kobiety.*

Honor żołnierski — a więc i oficerski złączony jest z szacunkiem dla munduru.

Nie bez dumy stwierdzamy, że naród ukochał tak swoją armię, jak rzadko kiedy przedtem. Z tego stosunku narodu do armii także wynika coś pod adresem tych, którzy są *oficerami rezerwy lub w stanie spoczynku.*

powstańców. W pierwszych dniach powstania współdziałał w komendzie gnieźnieńskiej, gdzie oddał powstaniu duże usługi, po czym poszedł do sanitariatu. J. był zawsze wybitnym patriotą, jednak brak mu tytułu do zasiadania w radzie dowódców.

7. *Modrzejewski Marian*, rola tego dowódcy wymaga specjalnego omówienia.

8. *Nowak Alojzy*, niezwykle dzielny i zasłużony dowódca powstańców strzałkowskich i wrzesińskich, do rady mógłby wejść z zachowaniem hierarchii.

9. *Paluch Mieczysław*, jeden z głównych twórców powstania, wejście jego do rady nie budzi zastrzeżeń.

10. *Skotarczak Wiktor*, dzielny dowódca powstańców rogozińskich, mógłby wejść do rady w kolejności hierarchicznej.

11. *Śliwiński Stanisław*, bardzo zasłużony dowódca batalionu w walkach na froncie północnym. Hierarchicznie powołanie to jest uzasadnione.

Jak zatem z powyższego zestawienia wynika, z jedenastu „radców" grupy wojskowej, tylko czterech nie budzi żadnych zastrzeżeń, pięciu zaś wchodzi w rachubę tylko przy zachowaniu kolejności hierarchicznej, dwu odpada zupełnie. Łącznie z działaczami z grupy niepodległościowców ostało się z 25-członkowej rady tylko siedmiu. Przyzna każdy, że cyfra to zbyt mała, by można się było na ogłoszony w prasie skład rady zgodzić. Tym bardziej, że wśród radców znalazły się dwa nazwiska, które kompromitują całą radę, o czym w następnym numerze.

# W hołdzie poległym i zmarłym powstańcom

Na cmentarzu farnym przy ul. Grunwaldzkiej, po procesji żałobnej, prowadzonej przez ks. prałata-prepozyta Steinmetza, odbyła się o godz. 17, dnia 1. b. m., doroczna uroczystość przy krzyżu, ufundowanym przez Tow. Ucz. Powstania Wielk. 1918-19 im. Paderewskiego.

Krzyż pamiątkowy powstańców wielkopolskich, przybrany zielenią i kwieciem oświetlono rzęsiście. Na podniosły hołd bohaterom powstania wielkopolskiego przybyli przedstawiciele władz, wojska, Związku Oficerów Rez. i organizacyj powstańczych z pocztami chorągwianymi.

Umundurowani członkowie towarzystw powstańczych i Związku Podoficerów Rez. Z. Z. stanęli na warcie honorowej przy krzyżu. Zgromadziły się tysiączne rzesze publiczności.

Przy dźwiękach marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę pracowników miejskich pod dyr. p. Sternalskiego, — przedstawiciele władz i organizacyj powstańczych zapalili znicze przy krzyżu. Po odśpiewaniu przez połączone chóry męskie „Arion" i Związku Urzędników Miejskich pod dyr. prof. Klichowskiego pieśni „Módlmy się" Dembińskiego, ks. mansjonarz Jany wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Modły za powstańców poległych w obronie niepodległości odmówił następnie ks. prałat-prepozyt Steinmetz. Chór odśpiewał „Salve Regina", a następnie orkiestra odegrała pieśń „W mogile ciemnej". Na zakończenie zgromadzone rzesze odśpiewały pieśń „Witaj Królowo", przy wtórze orkiestry.

W czasie uroczystości cieniom poległych i zmarłych powstańców prezes Jan Koch złożył raport o przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy oraz ślubował imieniem najstarszych organizacyj powstańczych gorliwą pracę dla Ojczyzny.

Firma „Magnafon" zainstalowała megafony dla publiczności na cmentarzu farnym i świętomarcińskim.

* * *

Dnia 2 b. m. odbyło się w kościele św. Marcina za dusze poległych i zmarłych powstańców nabożeństwo żałobne przy symbolicznym katafalku. Nabożeństwo odprawił ks. prałat szambelan dr Taczak w asyście licznego duchowieństwa. Solowe pieśni odśpiewała p. Wyszomirska. Prócz tego śpiewał chór pod batutą prof. Kuleszyńskiego.

---

**Konferencja prasowa i wspólny obiad odbędzie się w niedzielę, 4-go grudnia 1938 w sali restauracji Continental, na których prezesów i komendantów Towarzystwa zapraszamy. Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek konferencji o godzinie 12 w południe — koniec o godzinie 16-ej po poł.**

**Redakcja „Powstańca Wielkopolskiego".**

---

Istnieją specjalne organizacje oficerów rezerwy i w stanie spoczynku. Czy dbają one dostatecznie o to, aby członkowie ich zawsze i wszędzie szanowali mundur? Czy oficerowie rezerwy względnie w stanie spoczynku nie chodzą zbyt często w mundurach tylko tam, *gdzie liczą na efekt munduru, a chodzi o uzyskanie w ten sposób korzyści?* Odpowiednie organizacje powinny w bezwzględny sposób tępić takie obyczaje, bo są złe, są wyrafinowaniem i dyskredytują szanowany przez nas wszystkich mundur. Od oficerów rezerwy i w stanie spoczynku wymagamy, aby całe ich postępowanie, które podpada pod ocenę moralną, było solidne, wzorowe, nie kłóciło się w żadnym wypadku z honorem, który obowiązuje oficera w stopniu znacznie wyższym niż przeciętnego śmiertelnika. To, że oficerów wszędzie przyjmuje się z należytym szacunkiem, *jeszcze w wyższym stopniu zniewala nas do surowej kontroli i piętnowania takich osobników, którzy wdziewają mundur tylko wtedy, gdy mają załatwiać* interesy lub wpłynąć mundurem na życzliwszą postawę u władz czy w instytucjach różnych.

Słowa Marszałka Śmigłego-Rydza —

*„Nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku, nie szukajcie nigdy wygody życia kosztem honoru"* —

brzmieć powinny zawsze i ciągle w uszach każdego obywatela!

Iluż to ludzi wdziewających tylko od wypadku do wypadku mundur, zdobywa różne koncesje, posady, odpowiedzialne stanowiska tylko dlatego, ponieważ kiedyś nosili mundury. Nie wszyscy spośród nich mogliby dostąpić zaszczytów, godności i stanowisk, gdyby nie mundur. Niechajże tacy szanują swą żołnierską przeszłość i pamiętają, że nie należy szukać wygody życia kosztem honoru!

Naród, lud prosty będzie dobrze pamiętał słowa swego Marszałka i z miłością wdzięczną to nakazanie przenieść pragnie na wszystkie dziedziny naszego życia państwowego i obywatelskiego.

Armia nasza musi mieć zaplecze cywilnej armii przejętej takimi samymi nakazami moralności publicznej, jakie wojsku nakazuje jego Wódz!

*Powstaniec M. Z.*

# Sprawozdanie z uroczystości pierwszej rocznicy śmierci ś. p. gen. broni Józefa Dowbór-Muśnickiego

W środę dnia 26 października 1938 r. o godzinie 10.30, w kościele parafialnym w Lusowie, odbyło się nabożeństwo żałobne, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. generała broni Józefa Dowbór-Muśnickiego.

Solenne nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz X. Czeszewski w asyście księdza Wikarego. Po nabożeństwie udali się obecni pochodem (przy pięknej i słonecznej pogodzie) na cmentarz, odległy o paręset metrów od kościoła, malowniczo położony na wzgórku z widokiem na jezioro i lasy, celem złożenia licznych wieńców na grobie ś. p. Generała, gdzie odmówili wespół z miejscowymi księżmi modlitwy i odśpiewano wspólnie pieśń „Serdeczna Matko", na czym zakończono tę podniosłą uroczystość.

W uroczystości wzięli udział:

1. Reprezentanci Dowódcy D. O. K. VII,
2. Reprezentant Prezydenta Stoł. Miasta Poznania,
3. Delegacja Centralnego Zarządu Dowborczyków z Warszawy, a mianowicie:
   p. gen. artylerii Mieczysław Poniatowski — w stanie spoczynku,
   p. płk. Eugeniusz Szpręglewski — w stanie spoczynku,
   p. mjr. Michał Kamieński (artysta) rzeźbiarz, — w stanie spoczynku, twórca pięknego pomnika Dowborczyków w Warszawie, stojącego na Wybrzeżu Kościuszkowskim.
4. Delegacja Uczestników Powstania Wlkp. im Paderewskiego w Poznaniu, z pocztem sztandarowym,
5. Reprezentant korporacji akademickiej konwentu „Lechia",
6. Prezes Komitetu Powstańców i Wojaków p. Wojciech Gwitt,
7. Zarząd Poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Dowborczyków in corpore, wraz z członkami.

Z gości zauważyliśmy:

p. Stefanię Broel hr. Plater-Wańkowiczową z Warszawy,
p. kpt. Miłosza z Warszawy,
z okolicznego ziemiaństwa pp. Plucińskich i innych.

# Uroczystości powstańcze w Kobylagórze

W Kobylagórze, pamiętnej z walk powstańczych znów zaroiło się od powstańców. Z rana do godziny 9.30 zgłaszały się drużyny do strzelania o tytuł mistrza powiatowego z broni małokalibrowej. O godzinie 10-tej po zbiórce i raporcie wyruszono do miejscowego kościoła parafialnego, gdzie ks. proboszcz Kowalczyk odprawił Mszę Świętą na intencję powstańców. Po nabożeństwie na rynku odebrał raport od dawniejszego baonu ostrzeszowskiego, b. dowódca frontu powstańczego powiatów ostrzeszowskiego i kępińskiego pułk. Thiel.

Uroczyste zebranie w sali dh. Szpigla zagaił dh. prezes Dolata. Przewodnictwo objął dh. pułk. Thiel wskazując w przemówieniu na znaczenie zebrania oraz przykład św. Andrzeja Boboli jako Symbolu ofiarności i gotowości do walki za wiarę świętą i ojczyznę. Następnie starosta Dąbrowiecki na prośbę dh. pułk. Thiela udekorował sztandary Towarzystw Powstańców i Wojaków z Doruchowa, Kępna, Kobylagóry, Ostrzeszowa i Podzamcza medalikami z wizerunkiem św. Andrzeja Boboli, przywiezionymi przez delegata „Powstańca — Wielkopolskiego" dh. Wasilewskiego z Poznania. W przemówieniu swym p. starosta Dąbrowiecki wezwał powstańców, by strzegli przed splamieniem swe sztandary i wysoko cenili nazwę powstańca — zwycięzcy.

Krótkie i serdeczne przemówienie dh. pułk. Thiela poświęcone przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Po referacie dh. prezesa Domagały o życiu św. Andrzeja Boboli pułk. Thiel solwował zebranie zapraszając obecnych na żołnierski obiad.

Obiad spożyto z prawdziwie żołnierskim apetytem i wzniesiono kilka toastów przedewszystkim na cześć dh. pułkownika Thiela, niezwykle cenionego i popularnego wśród powstańców, starosty Dąbrowieckiego oraz „Powstańca Wielkopolskiego". Przed wyjazdem z Kobylagóry nie ogłoszono wyniku strzelania z powodu wielkiej ilości dobrych wyników.

# Nasze Sekretariaty

Towarzystwo Uczestników Powstania Wlkp. 18/19 im. Ign. Paderewskiego, Wolnica 1 — czynne 10—12, wtorki i piątki ½7—7 po południu.

*

Legia Kobiet przy T. U. P. Wlkp. 18/19 — piątki ½7 wieczorem, Wolnica 1, pani Świtalska-Szwedzińska i p. Bayerowa.

*

Byli P. K. U. przy T. U. P. Wlkp. 18/19 — 27 Grudnia 16, Silesia, prezes Czarnecki.

*

Główna Komisja Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków — prezes Gwitt, komendant porucznik Podgórski, z listami Redakcji Wolnica 1.

*

Sprawy Administracyjno-prawne — prezes Dr. Stanisław Celichowski.

*

Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich R. P. w Poznaniu, prezes F. E. Tumczyński, sekr. gen. ul. Marcelińska 36 b-6, od godz. 16—17.

Przedstawiciele Zarządu Podof. Rez. Z. Z. R. P.:
Pejka Bronisław — Gniezno, Dąbrowki 8
Hejnowicz Mieczysław — Gostyń Wlkp.
Szczepaniak Michał — Ostrów Wlkp., Wrocławska 71 m 6
Rajewicz Leon — Grodzisk Wlkp., Bukowska 58
Żbik Bernard — Starogard, Podgórna 5
Katorski Antoni — Żnin, Rynek 16
Melanowski Piotr, Melanowski Antoni — Środa, Wrzesińska.

*

Dr. Celestyn Rydlewski — sprawy społeczno-polityczne.

*

Związek Hallerczyków Chorągiew Wielkopolska, Aleja Piłsudzkiego 3, II p., od 2—3 pop., prezes major Rost.

*

Legion Ziem Zachodnich — Dr Czesław Meissner.

*

Związek Hallerczyków, Placówka Poznań, Kozia 8, prezes Kazimierz Derda, mieszkanie Zamkowa 5 m 3.

*

Komitet Historyczny 1 P. K. — Generał Poniatowski, Warszawa I, Nowy Świat 40 m. 7.

*

Związek Dowborczyków — prezes major Juszczak, Fredry 6, I p., Bank Spółdz. Urzędników albo Poznańska 43, m 9, telefon 29-08 i 22-88.

*

Związek Oficerów w stanie spoczynku — generał Kędzierski, Podgórna 10.






Wydawca i redaktor odpowiedzialny: prezes Jan Koch w Poznaniu, ul. Pocztowa 9. Kierownik administracyjny: druh Bolesław Wasilewski. Konto P. K. O. Nr. 204 566. Administracja i ekspedycja: Wolnica 1. — Wolna sprzedaż: Ruch, Par, Księgarnia Św. Wojciecha. Kioski. — Egzemplarz 20 gr, miesięcznie 40 gr, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. — Czcionkami Drukarni Nakładowej „Kupca" w Poznaniu. — Ogłoszenia inkasuje wyłącznie administracja. Konto poczt. rozrachunk. 27 Poznań I